

Międzyregionalna Sekcja Pracowników Leśnictwa



NSZZ Solidarność

przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu
50-357 Wrocław, ul. Grunwaldzka 90, tel. (71)3771744
email: mkk.solidarnosc@wroclaw.lasy.gov.pl

Zn. Spr. R-01/01/2012

Wrocław 05.01.12r.

**Pan
Jerzy Łokietko
Dyrektor
RDLP we Wrocławiu**

Prezydium Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Leśnictwa NSZZ „Solidarność” po zapoznaniu się z pismem ZOZ NSZZ „S” w biurze RDLP Wrocław (zn. spr. ZOZ-1-12/2011) uznaje, iż w piśmie przewodniczącego Ryszarda Grusia, zawarte są nieprawdziwe informacje, które mogą godzić w dobre imię osób trzecich oraz naruszać ich dobra osobiste. Sugestie i prezentowane przez pana przewodniczącego tezy, poparte są wyłącznie informacjami, jak podkreśla przewodniczący, ze środków masowego przekazu. Jest to przejaw wyjątkowej ignorancji, arogancji i braku jakiegokolwiek rzetelności oraz wykorzystywania do celów osobistych pozycji przewodniczącego.

W związku z zawartymi w powyższym piśmie nierzetelnymi informacjami, a przedstawionymi w sposób wybiórczy i chaotyczny, prezydium chcąc umożliwić wieloletniemu przewodniczącemu Dolnośląskiej Solidarności Leśnej Panu Wojciechowi Adamczakowi, przedstawia poniżej treść pisma skierowanego do przewodniczącego MSPL Solidarność Adama Krakiewicza zawierającego chronologię zdarzeń sprawy Piotra Tałałasa, w celu zobrazowania stanu faktycznego, popartego wyrokami oraz zeznaniami.

Cyt: „, Odpowiadając Panu przewodniczącemu Adamowi Krakiewiczowi, odnośnie ustosunkowania się do pisma pana Grusia z dnia 14 grudnia 2011; informuję, iż treść pisma pana Ryszarda Grusia nie zawiera prawdy, poza informacją dotyczącą wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt X P 898/11, przywracającego Piotra Tałałasa do pracy, z zaznaczeniem, że jest to wyrok nieprawomocny, sądu I instancji, sprzeczny z zaleceniami Sądu Okręgowego, uchylającego wyrok poprzedni tej treści w niniejszej sprawie (różnica dotyczy zmiany wysokości odszkodowania), a wszystkie zmanipulowane informacje podane są tendencyjnie i celowo pomijają okoliczności niekorzystne dla Piotra Tałałasa.

Podkreślić należy, że z powództwa Piotra Tałałasa równocześnie prowadzone były dwa postępowania. Jedno wskazane powyżej, a drugie przeciwko Wojciechowi Adamczakowi przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Śródmieścia Wydział VI Karny, sygn. akt VI W 2224/10. Ma to

decydujące znaczenie dla dalszych rozważań. Pan przewodniczący celowo pomija drugie postępowanie, ze względu na wyrok uniewinniający Wojciecha Adamczaka.

Udział Piotra Tałałas w sprawie budowy wyciągu w Zieleńcu obrazują szczegółowo zeznania świadków złożone zarówno w sprawie toczącej się w Sądzie Pracy jak i w Sądzie Karnym. Potwierdzeniem tych okoliczności jest protokół sprawy wykroczeniowej z dnia 03.10.2011r., gdzie Sąd dokonując konfrontacji Kazimierza Widucha z Piotrem Tałałasem uzyskał informację (z zeznań Kazimierza Widucha): *Na spotkaniu z panem Tałałasem w listopadzie 2008 roku poinformowałem go o budowie wyciągu narciarskiego w Zieleńcu przedstawiając chronologię zdarzeń w tej sprawie. To znaczy, że inwestor w maju 2008 roku poprzez Burmistrza miasta Duszniki Zdrój złożył wniosek do Ministerstwa Środowiska o przeznaczenie gruntu leśnego w Nadleśnictwie Zdroje pod budowę wyciągu. Następnie Nadleśnictwo stwierdziło w wyniku otrzymanego anonimu, że w pierwszych dniach września inwestor naruszył stan posiadania nadleśnictwa tzn. na granicy z własnym wyciętym lasem wyciął drzewa na powierzchni około półtora ara i wybudował element betonowy o wymiarach 2 na 2 metry. Pismem z 17 września 2008 roku nadleśnictwo powiadomiło RDLP o powyższym zajściu załączając szkic sytuacji, było to pismo powiadamiające, gdyż samo wzywało inwestora do zapłaty należności za drzewo, które zostało wycięte i zaprzestanie dalszych prac. W okolicy 20 września 2008 roku do Nadleśnictwa wpłynęła formalna decyzja Ministerstwa Ochrony Środowiska zezwalająca na wyłączenie gruntu pod wyciąg, następnie poinformowałem Pana Tałałasa, że 6 października 2008 roku zostałem poproszony na rozmowę z panem naczelnikiem kadr RDLP panem Bdzikotem. Podczas tej rozmowy pan Bdzikot oznajmił mi, że nie należy dalej przeszkadzać w wycince lasu nawet przed otrzymaniem ostatecznej decyzji Pana Dyrektora, gdyż Plan Przestrzennego Zagospodarowania jest uchwalony i oczekuje na uprawomocnienie się. A gdy wycięcie lasu nastąpi z naruszeniem ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych zostanie zastosowana art. 28, co znaczy, że inwestor zapłaci dodatkową opłatę. To są wszystkie moje informacje, które wtedy przekazałem i które dzisiaj pamiętam (strona 2 protokołu).* **Konfrontowany Piotr Tałałas nie zaprzeczył, że uzyskał takie informacje**, tylko odpowiedział: *Szczegółów nie pamiętam, na pewno była rozmowa na temat Zieleńca. Jedyne mogę się opierać na tym, co zeznałem wcześniej.*

Należy wskazać, że informacje te Piotr Tałałas uzyskał w toku kontroli prowadzonej w dniach 18-19.11.2008 roku. Jego wyjazd i spotkanie z Nadleśniczym Zdroje nie miało charakteru towarzyskiego o czym szczegółowo mówił Kazimierz Widuch w swych zeznaniach, złożonych zarówno w postępowaniu w Sądzie Pracy, jak i w postępowaniu wykroczeniowym. *Niezależnie od chęci rozmowy miałem konkretny cel przekazania powodowi informacji o sprawie wylesienia gruntów leśnych w Zieleńcu.(...) Chciałem wypełnić swój obowiązek z instrukcji nr 11 dyrektora przewidującej obowiązek poinformowania pracodawcy o zaistniałej sytuacji (...)* *W mojej ocenie zakres kontroli powoda dot. także tej sprawy jako sprawy zw. z ochroną lasów. (...) Powód nie odniósł się w żaden sposób do przekazywanych informacji. Nie powiedział, że to nie jest objęte zakresem jego kontroli bądź też, że zajmie się tym inna jednostka (protokół z dnia 10 stycznia 2011 postępowania prowadzonego przez Sąd Pracy k. 5 i 6 przesłuchanie Kazimierza Widucha).* Podkreślić należy, że bezpośredni zwierzchnik powoda, Naczelnik Wydziału Kontroli, Adam Kaczmarczyk szczegółowo wskazał w swych zeznaniach, że Piotr Tałałas miał obowiązek zamieścić w protokole informację uzyskane od Kazimierza Widucha.

Powód mógł to zrobić albo w samym protokole albo też w informacji stanowiącej załącznik do protokołu, która tylko przekazywana jest dyrektorowi jednostki. *Niezależnie od upoważnienia i zakresu kontroli jeżeli stwierdzi jakiegokolwiek inne nieprawidłowości, inne ważne sprawy, to powinien to przekazać. Nie wykluczam, że może to wynikać z upoważnienia do kontroli, jest to rutynowe działanie. Uważam, że w informacji dla dyrektora poza protokołem można zawrzeć informacje, wątpliwości, sygnalizacje, niepokoje. Zależy to od dobrej woli i oceny sytuacji przez kontrolującego (...). Nie widzę przeszkód, aby powód umieścił w swoim protokole zapis, że pojawiły się pewne nieprawidłowości czy sygnały o nich ale w tym zakresie on działań kontrolnych prowadzić nie będzie, ponieważ w tym celu wysyłany jest Jakubiak i będzie kontrolował Wydział Stanu Posiadania. Takiej wzmianki w protokole powoda nie było. (...)* Gdybym ja taką informację uzyskał niezwłocznie bym zrobił z tego użytek. Nie ma to nic wspólnego z kontrolami czy ich dublowaniem się. (protokół z dnia 1 grudnia 2010 postępowania prowadzonego przed Sądem Pracy k. 5 i 6 przesłuchanie Adama Kaczmarczyka).

Faktycznie bezspornym jest, że Piotr Tałas zataił okoliczności uzyskane od Nadleśniczego Widucha, nie zamieścił ich w protokole kontroli, ani nie przekazał tych informacji swoim przełożonym.

Bardzo istotnym jest, że **Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu, treść rozmowy Kazimierza Widucha z Andrzejem Bdzikotem, a przekazanej Piotrowi Tałasowi w dniu 18.11.2008 roku zakwalifikowała jako przestępstwo i w tej sprawie skierowała do Sądu akt oskarżenia.** Tym samym Piotr Tałas, co podkreślał Sąd Karny, a i w swych zeznaniach przyznał Piotr Tałas, zgodnie z Zarządzeniem nr 38 dotyczącym funkcjonowania kontroli instytucjonalnej w § 17, był zobowiązany do pisemnego zawiadomienia pracodawcy o nieprawidłowościach uprawdopodobniających popełnienie przestępstwa.

Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się do kwestii szkody i strat, jakie poniósł pracodawca w związku z zatajeniem istotnych informacji przez Piotra Tałasa, a uzyskanych w trakcie rozmowy z Nadleśniczym Widuchem:

- 1. Zaniechanie Piotra Tałasa - zatajenie informacji na temat bezprawnego zaangażowania Bolesława Bdzikota w budowę wyciągu w Zieleńcu, **pozwoiliło na dalsze zatrudnienie zarówno pana Bdzikota jak i pana Widucha** (od 2008 roku do 2010 roku, w którym Wojciech Adameczak odwołał Nadleśniczego, a pan Bdzikot był już pracownikiem innej jednostki). Przekazanie informacji panu Tałasowi przez Kazimierza Widucha było, jak sam stwierdził w swoich zeznaniach, wypełnieniem obowiązku z Zarządzenia nr 11 Dyrektora Regionalnego we Wrocławiu, tj. **powiadomieniem pracodawcy.** Tym samym, zgodnie z art. 52 § 2 kp *Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.* Zdaniem Kazimierza Widucha przekazanie informacji pracodawcy o nielegalnych działaniach odbyło się podczas rozmowy z panem Tałasem w dniu 18 listopada 2008 roku (15 miesięcy wcześniej przed ujawnieniem tej informacji przez pana Tałasa komisji karpackiej). Zgodnie z przyjętym orzecznictwem: *Oczywiste uchybienie przez pracodawcę miesięcznego terminu na dokonanie skutecznego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52 § 2 Kodeksu pracy) uzasadnia orzeczenie sądu pracy o przywróceniu do pracy***

lub o odszkodowaniu (art. 56 Kodeksu pracy), **bez procesowej potrzeby badania, czy wskazane pracownikowi przyczyny rozwiązania umowy o pracę merytorycznie uzasadniały natychmiastowe zwolnienie z pracy w trybie art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy.** (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 2003-11-12, I PK432/02) Podobnie: **Termin określony w art. 52 § 2 KP nie może być liczony od daty dowiedzenia się o wyrządzeniu szkody, jeżeli pracodawca wcześniej mógł sprawdzić informacje o niewłaściwym postępowaniu pracownika kwalifikowanym jako ciężkie naruszenie jego podstawowych obowiązków.** (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 2000-04-04, I PKN578/99). Gdyby Piotr Tałała ujawnił informacje uzyskane od Kazimierza Widucha w protokole kontroli, pracodawca miałby możliwość zachowania terminu miesięcznego do dyscyplinarnego zwolnienia wskazanych osób, a tak **skutecznie został pozbawiony możliwości zastosowania zwolnień dyscyplinarnych.**

2. Zaniechanie Piotra Tałałasa, doprowadziło do uniemożliwienia nałożenia także kary porządkowej na Kazimierza Widucha i Bolesława Bdzikota, z uwagi na przekroczenie terminów zawitych. Art. 109 § 1kp *Kara nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia.* **Wskazane terminy mają charakter zawity (uzasadnienie jak powyżej). Zatajenie informacji przez Piotra Tałałasa skutecznie pozbawiło pracodawcę możliwości zastosowania kar porządkowych.**

3. Zaniechanie Piotra Tałałasa, **doprowadziło do umożliwienia Bolesławowi Bdzikotowi na dokonywanie nieprawidłowości na terenie RDLP we Wrocławiu, w tym ukrycia istotnych dokumentów dotyczących naliczenia kar firmom Winterpol i Gryglówka** – inwestorom wyciągu w Zieleńcu (dowód: akta sprawy prowadzonej przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu V AP 10/11). Uzyskanie informacji od Piotra Tałałasa przez pracodawcę w listopadzie 2008 roku na temat nieprawidłowości dokonanych przez Bolesława Bdzikota doprowadziłoby do natychmiastowego zwolnienia dyscyplinarnego Bolesława Bdzikota i tym samym nie pracując, nie miałby on dalszych możliwości do uzyskania i ukrycia istotnych dokumentów na terenie RDLP we Wrocławiu, co naraziło na uszczerbek mienie Skarbu Państwa. **Zatajenie informacji przez Piotra Tałałasa skutecznie pozbawiło pracodawcę możliwości zastosowania zwolnienia dyscyplinarnego Bolesława Bdzikota i umożliwiło jego dalsze działania na terenie RDLP we Wrocławiu.**

Trzeba także pamiętać, że do ujawnienia działań Bolesława Bdzikota doszło w wyniku czynności prowadzonych przez CBA wobec Ryszarda Sobiesiaka i gdyby nie działania operacyjne wobec pana Sobiesiaka, nigdy pracodawca nie uzyskałby informacji na temat przestępczej działalności funkcjonariusza publicznego, pana Bdzikota. **Tym samym osoba ta mogłaby nie ponieść odpowiedzialności nie tylko służbowej (opisane powyżej), ale i karnej, w wyniku zatajenia informacji uzasadniających popełnienie przestępstwa uzyskanych od Kazimierza Widucha przez Piotra Tałałasa. Oznacza to niestety, że Piotr Tałała godził się na to, że przestępcy, jak dzisiaj o nich mówi, nie poniosą żadnej odpowiedzialności i jak wynika z powyższego to Piotr Tałała dał im najlepszą ochronę, milczeniem.**

Zaniechanie Piotra Tałałasa doprowadziło do narażenia pracodawcy na ogromne straty, gdyż data 21 listopada 2008 roku to data uprawomocnienia się uchwały ustalającej plan

zagospodarowania przestrzennego terenów objętych budową wyciągu narciarskiego w Zieleńcu. Gdyby nie przypadkowy telefon Krzysztofa Lewcio w sprawie ewidencjonowania drewna (pan Lewcio nie dzwonił ze zgłoszeniem odnośnie bezprawnej wycinki drzew, tylko chciał uzyskać techniczną wskazówkę jak zaewidencjonować w systemie informacji lasów państwowych drewna i tylko przytomność Naczelnika Grzegorza Pietruńko spowodowała zarządzenie kontroli i wysłanie pana Jakubiaka). Wynika z tego, że gdyby nie przypadkowy telefon, to **zatajenie informacji przez Pana Tałasa doprowadziłoby do niemożności naliczenia kary- zgodnie z art. 28 ust. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, w kwocie 450 000,00 złotych**, bowiem po 21 listopada 2008 roku i uprawomocnieniu planu zagospodarowania przestrzennego nie byłoby podstaw do jej naliczenia (zgodnie z ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych) wobec braku możliwości wykazania naruszenia.

Podkreślić trzeba także, że dla obowiązku zamieszczenia pozyskanych informacji od pana Widucha w protokole kontroli, nie mogło mieć znaczenia, że pan Jakubiak badał wątek naruszenia stanu posiadania. Był to pracownik innego działu, a z tematyką kontroli w ogóle pan Tałas nie był zaznajamiany. O kontroli tej dowiedział się przypadkowo od pana Widucha i z informacji tej nie wynikało, że w związku z przyjazdem pana Jakubiaka, informacje przekazywane panu Tałasowi przez pana Widucha nie mają żadnej wartości dla pracodawcy. Wręcz przeciwnie, jak wskazał pan Widuch, jego intencje dotyczyły bezzwłocznego powiadomienia Dyrekcji Regionalnej LP we Wrocławiu. O tym, że nie mogło mieć znaczenia czy pan Jakubiak będzie obejmował jeden z wątków przekazanych przez pana Widucha, mówił w swych zeznaniach Adam Kaczmarczyk, wskazując, że to nie miało nic wspólnego z nakładaniem się kontroli. Dodatkowo Pan Tałas nawet nie próbował zweryfikować tego, jakie informacje uzyskał pan Jakubiak, co nie wymagało zadania sobie wielkiego trudu. Osoby te pracowały w tym samym budynku, a temat Zieleńca był zagadnieniem bardzo istotnym.

Pan Tałas zdawał sobie doskonale sprawę z powagi powziętych informacji, dlatego składając swoje zeznania, wskazał na obawę pośądzenia go o pomówienie. Dlatego wykluczone jest tutaj nieświadome działanie pana Tałas.

Składając przed komisją karpacką swoje zeznania Piotr Tałas dokonał swoistej manipulacji, podając, że jako niewygodny świadek i z uwagi na swoją bezkompromisowość został odsunięty od kontroli. Natomiast w związku z wizytą Dyrektora Generalnego, obecność Dyrektora Regionalnego Wojciecha Adamczaka była konieczna, dlatego też świadomy zaistniałej sytuacji pan Tałas oddelegowany został na konferencję w Białowieży w ramach swoich obowiązków służbowych. **Sugestie co do swojej bezkompromisowości w sytuacji gdy samemu składa się zeznania o zatajeniu istotnych, bardzo ważnych informacji przed pracodawcą i sugestie co do złych intencji pracodawcy, nie mogły być inaczej zinterpretowane niż jak nadużycie pracowniczego prawa do krytyki pracodawcy, co także stanowi samodzielną podstawę do zwolnienia pracownika.**

Taki był udział Piotra Tałas w aferze związanej z budową wyciągu w Zieleńcu, którego w żaden sposób nie można bagatelizować, a co zostało całkowicie pominięte w treści pisma przewodniczącego ZOZ NSZZ „S” w biurze RDLP Wrocław.

Odnosząc się do treści orzeczenia o przywróceniu Piotra Tałasasa do pracy, to należy wskazać, że w sprawie tej nie sporządzono pisemnego uzasadnienia wyroku, a z ustnego przekazu wynika jedynie, że Sąd przyjął, że Piotr Tałasas był chronionym związkowcem. Stanowisko to jest co najmniej kontrowersyjne, w świetle wskazań Sądu Okręgowego we Wrocławiu Wydziału VII Pracy z dnia 09 czerwca 2011 roku, sygnatura akt VII Pa 124/11., w którym Sąd wskazał: *Jeżeli chodzi o mechanizmy stabilizacji stosunku pracy działaczy międzyzakładowych organizacji związkowych, to obowiązują zasady analogiczne jak te przewidziane w artykule 32 ust. 1 k.z.z. Oznacza to w wymiarze temporalnym brak gwarancji trwałości zatrudnienia po zakończeniu kadencji, gdyż przepis artykułu 34 2 k.z.z nie zawiera stosownej treści odesłania do artykułu 32 ust. 2 k.z.z. 34 2 k.z.z ma charakter wyjątkowy, nie może być zatem rozszerzająco interpretowane.* Taka interpretacja Sądu Okręgowego nie może budzić żadnych wątpliwości i wskazuje jednoznacznie, że Międzyzakładowa Organizacja Związkowa, do której należał Piotr Tałasas, nie jest objęta analogicznym zapisem artykułu 32 ust. 2 k.z.z. i nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy mówimy tutaj o członkach Międzyzakładowej Organizacji Związkowej czy też o członkach komitetu założycielskiego Międzyzakładowej Organizacji Związkowej, gdyż w tym drugim przypadku ma zastosowanie artykuł 32 ust. 7 k.z.z., który szczegółowo odnosi się do członków komitetu założycielskiego.

Piotr Tałasas w związku z tym, że 7 sierpnia 2009 roku wystąpił z **Komisji MOZ NSZZ Solidarność w RDLP** (złożył rezygnację), **nie był objęty wzmoczoną ochroną związkową** stosunku pracy przewidzianą w art. 32 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 maja 2001 roku o związkach zawodowych (Dz. U. z 2001 r. nr 79 poz.854) Ustęp 2 art. 32 nie ma zastosowania do członków międzyzakładowych organizacji związkowych.

Wskazać też trzeba, że Piotr Tałasas dnia **7.08.2009** r. został członkiem Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność, wykazany w uchwale z tegoż dnia, jako osoba podlegająca wzmoczonej ochronie. Jest to ostatnia uchwała wskazująca Piotra Tałasasa jako osobę podlegającą wzmoczonej ochronie zgodnie z art. 32 ust.7 ustawy o związkach zawodowych. Przyjmując, iż powód podlegał ochronie od dnia 7.08.2009 r., to jej okres upłynął po 6 miesiącach (zgodnie z art. 32 ust. 7 ustawy o związkach zawodowych), tj. dnia 7.02.2010r. Najistotniejsza jest jednak interpretacja Sądu Okręgowego we Wrocławiu Wydział VII Pracy, w sprawie sygn. akt VII Pa 124/11, art. 34 2 k.z.z.. Uregulowanie to ma charakter wyjątkowy i nie może być rozszerzająco interpretowane.

Zgodnie z art. 386 kpc Ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Tym samym Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieście Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt X P 898/11 przywracający Piotra Tałasasa do pracy, naruszył przepisy prawa i powinien zostać zaskarżony. Potwierdzeniem tej okoliczności jest także informacja mecenasa Płakseja, pełnomocnika Piotra Tałasasa, o rozważeniu ugody, gdyż sam ma świadomość, że wyrok może naruszać wskazane przepisy prawa.

W tym miejscu wskazać należy, że nie jest prawdą, iż Piotr Tałasas nie miał licznych propozycji pracy i ugodowego zakończenia niniejszego postępowania. Jednakże pan Tałasas nie domagał się przywrócenia do pracy na dotychczasowych warunkach, a dążył jedynie do upokorzenia i ukarania

Wojciecha Adamczaka przez Sąd Karny. Nienawiść i nieuzasadniona chęć zemsty, w tym właśnie przypadku kierowanie się niskimi pobudkami, przesądziły o wycofaniu się przez Piotra Tałałasa z ugody. Jednakże wskazany Sąd Karny uniewinnił Wojciecha Adamczaka, uznając, że nie naruszył on rażąco przepisów prawa zwalniając dyscyplinarnie Piotra Tałałasa i wskazując, że Piotr Tałałas nie był chronionym związkowcem...”

Wojciech Adamczak nie jest też, jak to kolokwialnie określił pan przewodniczący, „bohaterem afery wyciągowej”. Faktem jest, że Wojciech Adamczak ma postawiony zarzut niedopełnienia obowiązku, ale co najważniejsze, przez niewłaściwy nadzór nad podwładnymi. Natomiast w żaden sposób nie był on zaangażowany w działania zmierzające do budowy wyciągu z naruszeniem przepisów prawa. Na marginesie można wskazać, że nie sposób nie narazić dyrektora na zarzut braku nadzoru, mając do czynienia z pracownikami takimi jak Piotr Tałałas, którzy, może właśnie, aby przełożonego narazić na takie zarzuty, zatajają istotne informacje. Jednakże sprawa Wojciecha Adamczaka jeszcze nie została nawet rozpoczęta w postępowaniu sądowym, a do czasu prawomocnego zakończenia niniejszego postępowania, obowiązuje zasada domniemania niewinności i w ogóle na tym etapie nie można mówić o winie Wojciecha Adamczaka.

Przechodząc do postulowanych kosztów postępowania, którymi miałyby być obciążone osoby rażąco naruszające prawo, bez wskazania nazwisk, wskazać należy, że nie ma prawnych możliwości bezpośredniego obciążenia innych podmiotów niż pozwanego lub powoda. Natomiast w piśmie przewodniczącego Grusia celowo nie wskazano, że to Piotr Tałałas przegrywając sprawę z Wojciechem Adamczakiem winien zostać obciążony kosztami postępowania trwającego blisko 2 lata.

W podsumowaniu należy wskazać:

- pismo przewodniczącego ZOZ NSZZ „S” w biurze RDLP Wrocław zawiera informacje, opierające się na wiedzy medialnej, które są nieprawdziwe, a manipulując, którymi Pan przewodniczący próbuje zbagatelizować, a wręcz zataić działania Piotra Tałałasa
- według sądu wszelkie dowody, wskazują na to, iż pan Tałałas zataił istotne informacje i tym samym nie wykonał rzetelnie swoich obowiązków;
- orzeczenie sądu bez wątpienia wskazuje, iż Panu Tałałasowi nie przysługiwała ochrona prawna z tytułu ustawy o związkach zawodowych;
- przewodniczący Gruś swoim postępowaniem, z racji swoich osobistych animozji wobec ówczesnego Dyrektora RDLP Wrocław, pana Wojciecha Adamczaka, zamiast dbać o interesy członka swojej organizacji związkowej, przysłużył się do tego, iż pan Tałałas w swej zaciętości nie przyjmował żadnych propozycji powrotu do pracy, z wszelkimi tego konsekwencjami;
- żądania pana Grusia do wypłaty odszkodowania i przywrócenia Piotra Tałałasa do pracy, nie mają żadnych podstaw do czasu prawomocnego zakończenia postępowania;
- nie ma podstaw do wskazywania na winę Wojciecha Adamczaka do czasu prawomocnego zakończenia postępowania;
- Wojciech Adamczak został uniewinniony od zarzutu, że działając w imieniu pracodawcy-jako dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu z siedzibą przy ul.

Grunwaldzkiej 90, naruszył rażąco przepisy prawa pracy poprzez rozwiązanie w dniu 12 marca 2010 roku stosunku pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia z Piotrem Tałałasem, pomimo braku zgody Komisji Zakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu, podczas gdy stosunek pracy w/w pracownika podlegał szczególnej ochronie przez okres jednego roku od dnia 07 sierpnia 2009 roku z tytułu imiennego wskazania Piotra Tałałasa uchwałą Komisji Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu jako osoby upoważnionej do reprezentowania tej organizacji wobec pracodawcy

- brak jest podstaw prawnych do obciążenia kosztami postępowania w procesie cywilnym innych podmiotów niż powoda lub pozwanego.

Pan Tałałas odmawiając przyjęcia kilku propozycji pracy na kierowniczych stanowiskach w Nadleśnictwach, sam pozbawił swoją rodzinę środków do życia. Sekcja podejmowała w tej sprawie stanowisko 2 krotnie, apelując do ówczesnych dyrektorów RDLP we Wrocławiu o przywrócenie Piotra Tałałasa do pracy, lecz w związku z zaistniałymi okolicznościami jesteśmy zdania, iż zakończony proces sądowy jednoznacznie określi dalsze postępowanie w tej sprawie.

Podsumowując pan Gruś w swoim piśmie, w pretensjonalny i małostkowy sposób, próbuje zmarginalizować rolę pracownika kontroli Piotra Tałałasa, który w swoich pismach okłamuje swoich przełożonych, nie wykonuje rzetelnie swojej pracy, a na dodatek swoje intrygi zasłania swoją rzekomą ochroną związkową, której nie miał.

Mamy wrażenie, iż związek w tym sporze stał się tarczą do walki politycznej. Działania przewodniczącego ZOZ NSZZ „S” w biurze RDLP Wrocław godzą w dobre imię całego Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność”.

Za prezydium
Przewodniczący MSPL NSZZ „S”
Adam Krakiewicz

Do wiadomości:

1. Dr inż. Marian Pigan-Dyrektor Generalny Lasów Państwowych
2. Poseł RP Grzegorz Schetyna
3. Poseł RP Jarosław Chałampowicz
4. Posłanka RP Ewa Wolak
5. Poseł RP Stanisław Żelichowski
6. Poseł RP Jan Szyszko
7. Poseł RP Dariusz Bąk
8. Senator RP Wojciech Skurkiewicz
9. Kazimierz Kimso - Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „S” Dolny Śląsk
10. Zbigniew Kuszlewicz - Przewodniczący KSZNOŚiL NSZZ „S”
11. Kazimierz Uleniecki - Przewodniczący KSPL NSZZ „S”
12. MSPL i RSPL NSZZ „S”-wszystkie
13. MOZ/ZOZ NSZZ „S” działające na terenie RDLP Wrocław

